Warszawa. № 45. Rok 1860.

KRONIKA

Piątek. Dnia 5/17 Lutego.

Zimna dziś rano stopni 1.
Ciepła wczoraj w południe stopni 1.
Jutro Św. Konstancyi P.

Wschód słońca o godz. 7 min. 12.
Zachód „ „ 5 „ 17.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

— *Z Petersburga*, 22 *stycznia* (3 *lutego*). —

Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: z powodu zgonu Jej Królewskiej Wysokości Wielkiej Xiężnej Stefanii Badeńskiej, przywdziać u Dworu Cesarskiego żałobę na dwa tygodnie, zwykłemi podziałami, licząc od dnia 18 stycznia.

Pełniący obow. Sekretarza Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężny Heleny Pawłównej, Radca Honorowy Sergiusz Abaza, (20 grudnia) mianowany został Najmiłościwiej Kamer-Junkrem Dworu Jego Cesarskiej Mości.

Dnia 23 stycznia, Głównodowodzący Armią Kaukazką otrzymał doniesienie od Naczelnika Prawego Skrzydła Linii Kaukazkiej, że jeszcze jedno z silnych plemion Czerkieskich, Natuchajcy, zamieszkujący między rzekami Adagum i Neberdżaj, morzem Carnem i Kubaniem, bezwarunkowo poddali się berłu Rosyjskiemu.

Jako zakład wierności i przychylności, Natuchajcy wydali siedmnastu zakładników z rodzin najznakomitszych i w obecnym czasie wykonywają przysięgę.

Magistrat Miasta Warszawy. — Podaje do wiadomości powszechnej, mianowicie WW. Obywateli ziemskich, posiadaczy bydła rogatego, że Rada Administracyjna Królestwa, powodowana przełożeniem Kom. Rz. Spr. Wewn. i Duchow., celem postawienia rzeźników w możności nabywania bydła bezpośrednio od samych właścicieli onego, za gotowe pieniądze,— wyznaczyć raczyła fundusz w sumie rs. 70,090, na udzielanie tymże Rzeźnikom odpowiednich pożyczek. W skutku więc tego, Rzeźnicy tutejsi pożyczki z powyższego funduszu w miarę zgłoszenia się otrzymują i są w możności nabywania bydła za gotowe pieniądze, bez potrzeby uciekania się do pożyczek osób prywatnych, lub pośrednictwa faktorów, którzy postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa, od pośredniczenia w handlu bydłem na targu Pragskim zupełnie usunięci zostali, a którzy pod rozmaitemi pozorami i nazwami, w widokach własnych tylko korzyści, starają się w tym handlu pośredniczyć, a przez to narażać tak sprzedających, jako też i kupujących na oczywiste straty w cenach, lub zawód w wypłatach.

Jakkolwiek władze miejscowe starają się tak szkodliwych pośredników z targu bydłem usuwać, osiągnięcie jednak tak zbawiennego i tyle pożądanego dla handlu bydłem rezultatu, zależy głównie od Właścicieli bydła, jeżeli ci przestaną używać do pośredniczenia w sprzedaży pomienionych faktorów tembardziej, że dla dogodności sprzedających i kupujących, oraz dla zasłonięcia Ich od skutku wszelkich szkodliwych pośrednictw, do handlu wszelkiego rodzaju bydłem na targu Pragskim, ustanowieni są Meklerowie przysięgli i kaucyonowani przez Rząd mianowani. Meklerami tymi są: Ksawery Majewski, pod N. 85/6; Bolesław Ciechomski pod N. 222, Praga; Tomasz Smoczyński pod N. 556; Karol Wołowski pod Nr 668 zamieszkali.



— Do grudniowego zeszytu z r. z. „Biblioteki do czytania" wychodzącej w Petersburgu pod redakcyą Krajewskiego dołączony jest przekład „Spekulanta" naszego utalentowanego powieścio-pisarza i dramaturga Józefa Korzeniowskiego.

— W Wilnie d. 9 Stycznia (v. s.) odbył się akt otwarcia nowej na większą skalę pensyi żeńskiéj w obec zgromadzonej zwierzchności edukacyjnej tudzież licznej publiczności. Akt zagaił mową swoją p. Kalinowski.

— Wspominaliśmy już dawniej o wyjściu w krótkim czasie „Pamiętnika dla gospodarzy wiejskich" wydać się mającego nakładem Towarzystwa Rolniczego. Obecnie pożyteczną tę książkę mamy już w ręku. Są to zebrane w niewielki tomik, za 3 gr. 10 kosztujący, wiadomości, które każdemu niemal rolnikowi w codziennem użyciu pod rękę przychodzą. Za wzór do układu posłużył podobny przewodnik Langerhego nader popularny na Szląsku i w W. ks. Poznańskiem. Część I służy jako pugilares do zapisywania codziennych notat od 1 lipca 1860 r. do 1 lip. 1861. Dalej idzie nota wysiewu sprzętu zboża, siana, omłotu, wywózki gnoju, stawu i przychowu inwentarza, udoju mleka i t. p. Część druga mieści w sobie 47 artykułów dla rolników którym polecać tę książeczkę byłoby zapewne rzeczą zbyteczną.

Otrzymaliśmy list do Dyrektora Instytutu Muzycznego następujący:

Dowiedziawszy się, iż gmach zwany Domem Zdrowia, a przeznaczony na pomieszczenie Instytutu Muzycznego, wymagać będzie reperacyi, a chcąc choć słabym dowodem mych uczuć dla pięknej myśli przez W. pana podjętej wywiązać się z ciążącego każdego świętego obowiązku wspomożenia wedle stanu i możności nowo powstającej Instytucyi, poważam się listem niniejszym zaofiarować na rzecz Instytutu Muzycznego zobowiązanie moje, opatrywania na zimę bezpłatnie przez sześć lat wszystkich pieców w pokojach przez Instytut zajmowanych, dokonywania wszelkiej

MALARZ I GRAJEK.

(Dalszy ciąg patrz Nr. 43.)

O marzenia!.. iluż to kochanków, ilu mężów, ile żon zawiodło się na was! a jednak są tacy, którzy potrafią żyć wami aż do grobu.

W pokoju pani Boruckiej panuje teraz chwila poważnego zamyślenia; przerywa ją jakiś tłusty człowiek wchodzący z uśmiechem na ustach i wołający: winszuję, winszuję pani dobrodziejce, z całego serca winszuję!

— Czego? pyta się wdowa.

— Pani wzięła los w moim kantorze i padła na niego główna wygrana; pięć kroć sto tysięcy złotych!

Wdowa oniemiała z radości, potem zaczęła śmiać się i płakać, jej Brońcia skacze do góry i klaska w drobne rączki, a Redliński ma łzy w oczach szepcząc:—ojcze! siostro!... ciszej dodał: — Matyldo! nie będziecie już biedni!

Po upływie tygodnia, wdowa i Jakóbek odebrali już z kantoru po dwudziestu kilka tysięcy, które Borucka zmieniła na listy zastawne, a Redliński zostawił sobie 7,000 dla ojca, siostry, może dla kogo więcej jeszcze, oraz na podróż do Włoch, a pozostały kapitał złożył w Banku.

W sobotę wieczorem wyjechał z Warszawy nasz 18-sto letni artysta, aby oznajmić osobom drogim jego sercu o szczęściu które go spotkało, i przyjść im w pomoc. Przez drogę myślał sobie: że ojcu da 1000 złotych na polepszenie gospodarstwa, 1000 Głuchowskim, 500 złotych siostrze na wydatki, a półtora tysiąca zostawi dla niej na posag tymczasowy, lub założenie jakiego magazynu w małem miasteczku, jeżeli zechce trudnić się robotami damskiemi.

Przybył o 5-ej rano do gubernialnego miasta. Odpoczął przez kilka godzin, i przed południem, ubrany ładnie, bo sprawił sobie przyzwoite ubranie przed wyjazdem, poszedł do Głuchowskich. Za nim niósł numerowy kilka paczek z podarkami dla siostry i Matyldy, oraz obraz przedstawiający pracownią Głuchowskiego, w chwili, gdy znajdował się w niej stary Redliński, Kasia i wszyscy którzy żegnali odjeżdżającego do Warszawy Jakóbka.

Przy wejściu do pokoju, spotkał Głuchowskiego ubranego jakoś świątecznie, a nawet wbrew zwyczajowi, z głową umuskaną i chustką na szyi. Mieszkanie było uporządkowane nader czysto, a pokój bawialny zafroterowany.

— To mi gość! — zawołał malarz, całując serdecznie swojego ucznia.

Jakóbek wziął obraz z rąk numerowego, i pokazując gestem że przywozi go w prezencie dawnemu nauczycielowi, podał mu go zaraz.

— Aaaa! zawołał przeciągle Głuchowski; to mi robota, muszę pokazać go panu Franciszkowi.

— Przywiozłem dla niego drugi, duży, kościelny: „Rodzinę Świętą," rzekł Jakóbek, ale malarz niesłyszał tego wcale, tylko patrzył na dane mu malowidło, kręcił głową z podzi-

kich nowych robót zduńskich jakichby w tychże sześciu latach zaszła potrzeba z opuszczeniem 35 procentów od summy kosztorysem oznaczonej, wreście postawienia bezpłatnie pieca porcelanowego z materyałem kaflanym, żelaśtwem i mosiądzem, wielkości odpowiedniej wartości złotych pięćset w sali posiedzeń Instytutu lub innej wedle uznania W. Dyrektora.

Proszę przyjąć wyraz najgłębszego szacunku i poważania,
Mikołaj Winnicki.
Właściciel fabryki pieców na Solcu pod N. 2914.

— W drugiej połowie roku przeszłego następujący duchowni z dyecezyi Sandomierskiej posunięci zostali na wyższe stopnie, a mianowicie na prałatów kapituły katedralnej: na Dziekana X. Józef Janicki, na Archidyakona X. Józef Haraziński, na Scholastyka X. Antoni Zwoleński, na Kustosza X. Jakób Gierasiński; na kanoników kapituły katedralnej: na 4-go X. Piotr Gawroński, na 5-go X. Melchior Bubiński profesora akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie; na 6-go Jan Krzyciński, na 7-go Aleksander Malanowicz, na profesora akademii Duchownej w Warszawie, X. Józef Szpaderski; na Dziekanów dekanatu Jedlińskiego X. Teofil Jakubowski, dekanatu Skrzyńskiego X. Franciszek Hampel; na Proboszczów X. Józef Jasiński w Iłży, X. Jakób Gierasiński w Trójcy, X. Kajetan Zieliński, we Wreszczowie, X. Jan Lisowski w Wieniawie.

— Zgasła w dni swych zaraniu księżniczka Ryta Czetwertyńska, córka b. marszałka szlachty gubernii Grodzieńskiej, księcia Konstantego Czetwertyńskiego, który w przeciągu jednego roku stracił z kolei małżonkę i trzy córki.

— W Wilnie, w bieżącym miesiącu, przedstawiono po raz pierwszy, na benefis zasłużonego artysty p. Derynga, komedyą księżnej Puzyniny, pod tytułem: „Muzułmanin na Litwie“ wierszem we dwóch aktach, publiczność przy grzmocie oklasków wywołała po trzykroć autorkę i wszystkich artystów.

— W powiatach Słuckim i Nowogrodzkim na Litwie, znaczne poroboiono zakupienia zboża do gubernii wschodnich Rossyi, a z Wilkomierskiego i Nowo-Aleksandrowskiego (Bracławskiego) do Rygi.

— Piszą z Krakowa: 14 lutego w środę otwartą została wystawa tegoroczna obrazów w salach Towarzystwa sztuk pięknych, w domu barona Larysza przy ulicy Brackiej.

— W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną osób 226, wyjechało 282.

— Wczoraj w teatrze Wielkim po balecie Gizela, przywołana panna Frejtag i pan Antoni Tarnowski po 2kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Londyn, 13 lutego. Wstrzymanie wprowadzenia w wykonanie traktatu handlowego anglo-francuzkiego przypisują tu, a bardziej jeszcze w Paryżu, niektórym tajemnym pobudkom ogólnej polityki. Może być że słabość p. Gladstone niepochodziła z wyrachowania, ale w każdym razie posłużyła ona życzeniom naczelnika gabinetu, opóźniając o kilka dni przełożenie traktatu Izbom. Donoszą nam, rzeczywiście, że lord Palmerston chciał wprzód nim traktat będzie przedstawiony, módz donieść Izbie niższej, że rząd francuzki stanowczo porzucił projekt przyłączenia Sabaudyi.

W tym przedmiocie zamieniono jeszcze depesze we czwartek pomiędzy Foreign-Office i lordem Cowley, ale skutek nieodpowiedział życzeniom naczelnika gabinetu i jego kolegi ministra spraw zewnętrznych. Trzeba więc było przedstawić traktat handlowy bez uprzedzenia go wstępem, który ostatnie rozprawy w Izbie lordów czyniły prawie koniecznym.

Wszystkie dzienniki angielskie umieściły wczoraj ocenienie traktatu. *Times* jest mu przychylny i znajduje go bardziej rozwiniętym i lepszym niż się spodziewał, chociaż zgadza się na to że akt przedstawiony przez lorda Russell, nie zawiera nic nad to co już z korespondencyi londyńskich było wiadome. *Morning-Post* i *Daily-News* gorętsze mu dają pochwały. Ostatnia niemoże się dość nachwalić p. Gladstone. Wystawia wielkość odpowiedzialność i trudność jego zadania. Słuszne są te uwagi *Daily-News*, oddawna żyliśmy pod ciężarem polityki, ciągnącej nas przez skały, uragany i burze rewolucyjne Europy; przez przesilenie monetarne, wojnę wschodnią, rewolucyą indyjską, trudności zewnętrzne i wewnętrzne zamieszki. Wtenczas cała robota kanclerza Szachownicy, zależała na przedstawieniu Anglii do wyboru podatki lub pożyczki. Najlepszy budżet podawał tylko wymówki, że daje tak mało, a żąda tak dużo. Gdy torysowski finansista zajmował ministerstwo skarbu, postępował przynajmniej z wielką prostotą. Odnawiał bilety bankowe i obiecywał zapłatę.

Winszuję więc *Daily-News* że powróciły się czasy zrozumiałych budżetów, czasy sławne Roberta Peela, który przekazał swą politykę p. Gladstone. (*Ind. Bel.*)

A U S T R Y A.

Wiedeń, 10 lutego. W kółkach politycznych tutejszych obiegają słowa cesarza wyrzeczone do hr. Hartig, gdy mu ten przedstawiał konieczność rozszerzenia rady stanu. Cesarz schwycił ręką hrabiego i odpowiedział: „Zezwoliłbym na te żądania, gdybym mógł mieć nadzieję, że na tem będzie można poprzestać. Zebranie stanów, których chcesz pan i przyjaciele mego domu, byłoby pożyteczne dla kraju, wiem o tem. Ale niedługo chcianoby i parlamentu w Austryi. Parlament zaś u nas niepołączyłby narody, ale utrwaliłby istniejące rozdwojenie. Kto chce parlamentu w Austryi, ten chce rozpadnięcia się cesarstwa.“ Podajemy te słowa cesarza tak jak obiegają w wyższych kółkach.

Może dosłownie nie tak brzmią ale za treść ich zdaje nam się że możemy zaręczyć. Należy nam oczekiwać patentu rozszerzającego radę stanu na reprezentacyą państwa, Pewnem jest także że hr. Rechberg odrzucił propozycye francuzkie, opierające się na odłaczeniu prowincyi od państwa Kościelnego. Wiadomości nadeszłe z Rzymu pokazują że i tam uporczywie odrzucają wszystkie podobne propozycye. (*Schl. Ztg.*)

„Miasto nasze znowu wojenny pozór przybiera, przewóz wojsk koleją żelazną południową nie ustaje. W arsenale pracują dniem i nocą. Cały tutejszy garnizon otrzymał rozkaz gotowości do marszu. Liczne jaszczyki prochowe przeciągają przez nasze wązkie i krzywe ulice, tamując nieraz cyrkulacyą powozów w samem mieście. Pociągowce odpowiadają, że prowadzą jaszczyki z transportem prochu do tak zwanych szańców tureckich, zkąd zapewne proch ten pójdzie dalej koleją południową. Wiadomo też powszechnie, że rząd zapytał dyrekcyi kolei żelaznej południowej, czy może bez hałasu, w cichości, podjąć się znacznych przewozów.“

Z tej, równie jak z innych korespondencyi poprzednich widzimy, że gabinet austryacki, pomimo upadku finansowego i trudności we-

---

wienia, uśmiechał się: a podobno i łza spadła mu w tabakierkę, gdy brał szczyptę tabaki.

W tej chwili weszła żona malarza, Matylda, Kasia i jakiś człowiek, mający około lat czterdziestu, ładnie ubrany, ze szlachetnym wyrazem twarzy.

— Poznałaś Joasiu pana Jakóba, a patrzno! rzekł pokazując jej obraz.

Malarka z ciekawością rzuciła się do oglądania, a Redliński witał się z siostrą, która nieśmiała mówić mu ty, widząc że tak ładnie ubrany, witał się z Matyldą więcej wzrokiem niż słowami, bo te niedopisywały mu jakoś, ukłonił się towarzyszącemu im mężczyznie; ucałował ręce Głuchowskiej i oddał przywiezione prezenta, komu były przeznaczone.

— Dobrze żeś przybył mój Jakóbku, (bo ja cię tak zawsze będę nazywać), mówiła żona malarza, poprowadzisz Matyldę do szlubu...

Jakóbek zbladł i zadrżał.

— Przedstawiam ci pana Zielińskiego, naszego przyszłego zięcia, mówiła znowu Głuchowska, dawał koncert w naszem mieście, Matylda podobała mu się i bierze ją za żonę, chociaż wie że niema posagu.

— Panna Matylda ma wielki posag, bo serce, rozum i wdzięki, wyjąkał Jakóbek, i zbliżył się do okna aby łzę otrzeć, która jednak uszła przed wzrokiem wszystkich, prócz.. Matyldy...

— Żałuję go... szepnęła tylko córka malarza i dodała: „zapomni.“

Nastąpiło zapoznanie młodego artysty z Zielińskim, który wielkie także pochwały oddawał obrazowi zrobionemu przez Redlińskiego i cieszył się że z jednego miasta pochodzi.

Wkrótce przybył jeszcze i stary organista, ojciec pana młodego, zjedli obiad na prędce i zaczęli przygotowywać napoje, przekąski, stroje nakrycia i t. d. bo szlub miał się odbyć o 5-tej po południu.

— Zkąd pan wziąłeś się tak w porę? mówiła Matylda do Jakóba przy obiedzie, mieliśmy zamiar prosić pana na wesele, wiedziałam że niebyłbyś mi odmówił tej grzeczności, ale.... obawiałam się czy to niepociągnie wydatków zbyt znacznych dla pana..

— Przynajmniej że państwo niezapomnieli o mnie, odrzekł jakoś smutnie Jakóbek, lecz w tej chwili spojrzał, na pana młodego, i z obawy aby go nie wprowadzać na drogę jakichś podejrzeń, zaczął rozmawiać weselej, zdobywając się na dobry humor.

Wiadomość o małżeństwie Matyldy, którą kochał, była dla niego tak niespodziewaną, że dopiero przy końcu obiadu przypomniał sobie o wygranej na loteryi i powiedział o niej Głuchowskim.

Ucieszyli się że powodzi się Jakóbkowi, a najbardziej podobno stary malarz, szczęśliwy, że Redliński wyjdzie na znakomitego artystę po powrocie z zagranicy i że powie z czasem: moim pierwszym nauczycielem był Głuchowski, rozradowany że jego marzenia spełniły się na jego uczniu ukochanym.

O w pół do piątej zaczęli zgromadzać się goście, których grono powiększył pan profesor Franciszek, nauczyciel i protektor młodego artysty, oraz kilkanaście osób znajomych. Panna młoda w stroju białym, godowym, wyglądała zachwycająco. Zieliński patrzył na nią jak na anioła, a budząc się z marzeń chciałby był zasnąć jeszcze i jeszcze marzyć. (*D. c. n.*)

wnętrznych, na utrzymanie pokoju nie liczy i do wojny się sposobi. Położenie Austryi jest w istocie rozpaczne. W dziejach jednak tego państwa spotykamy nieraz dowody, że rząd liczył w podobnie trudnych jak dzisiejsze położeniach na przypadek, na swą szczęśliwą gwiazdę, że stawiając wszystko na kartę, jakby dziś stawiał, wdając się w wojnę, więcej rachował na niespodziewany jakiś obrót, jak na ściśle rozważone skutki. Jak dotąd, nieraz się to udawało. Dziś podobnym przypadkiem może być kwestya angielskiego gabinetu; znajdujemy nawet w korespondencyach ślady, że gabinet austryacki na upadek lorda Palmerstona liczy i że nad tem pracuje. (*Schl. Ztg.*)

D A N I A.

Flensburg. 12 lutego. Oto treść obszernego adresu do króla. Ogłoszenie z 25go stycznia 1852 r. w bardzo małej tylko cząstce odpowiedziało naszym sprawiedliwym wymaganiom; ale i te zapewnienia niebyły dotrzymane. Wyłączna ustawa dla Szlezwigu i ogólna ustawa państwa znoszą te zapewnienia. Zamiast obiecanego równo-uprawnienia narodowości rozpoczęto gwałtowne, bezwzględne uciemiężenia co niemieckie. Tylko zupełny zwrot z tej drogi może doprowadzić do pokoju. Ponieważ zapewnienia umieszczone w ogłoszeniu 1852 r. nie ściągały się do samego Holsztynu, lecz również i do Szlezwigu, to postanowienie zniesione dla Holsztynu 6go listopada 1858 r. i ustawa ogólna państwa z 1855 nie mogą obowiązywać Szlezwigu. Stany odwołują się do oświadczenia Danii, danego 7 września 1846 r. zgromadzeniu związku niemieckiego, uznającego połączenie Szlezwigu z Holsztynem i protestują uroczyście przeciw wszelkiemu teraźniejszemu i przyszłemu oddzielaniu Szlezwigu od Holsztynu. 26 deputowanych, zatem więcej niż większość podpisało ten adres. Rozprawy nad nim rozpoczną się w przyszły wtorek. (*St. Anz.*)

F R A N C Y A.

Paryż, 12 lutego. Mimo takiego zawikłania jakie obecnie panuje w kwestyi włoskiej, to jednak ze wszystkich dochodzących nas sprzecznych pogłosek widoczne jest ochłodnięcie stosunków pomiędzy Francyą i Sardynią, z przyczyny różniących się sposobów zapatrywania na kwestyą Sabaudyi i Nicei. Ztąd chwilowe niepodobieństwo dla Piemontu postępować na drodze przyłączenia Włoch środkowych, mimo pomocy Anglji i usposobienia Francyi, która dla pokrzyżowania zamiarów Sardynii bardziej niż kiedy trzyma się stypulacyi pokoju w Villafranca i zdaje się, ma zamiar w razie potrzeby, zająć swemi wojskami Florencyą i Bolonją, aby poprzeć stanowczo swą politykę.

Hr. Arese przybył do Paryża, ztąd udaje się do Turynu, aby podobno załatwić wszystkie te trudności i przywrócić pomiędzy dwoma Anglji, Francyi i Piemontu harmonją potrzebną dla wyzwolenia Włoch. Mandat ten miał wypełnić hr. Cavour, ale trudności od tego czasu jeszcze się powiększyły i poseł sardyński nieukrywa sobie trudności swej misyi, mimo osobistej przyjaźni z cesarzem Napoleonem.

Jeżeliby mu się nieudała missya, ujrzelibyśmy ponawiające się szybko pogłoski o zbliżeniu się Francyi z Austryą, o pojednaniu gabinetu Tuilerie z Watykanem; o wznowieniu królestwa Etruryi dla wielkiego księcia Toskańskiego, którby był generalnym wielkorządcą Papieża w Legacyach. Już pogłoski w tym guście szerzą się w Paryżu. List pana de Thouvenel do hr. Persigny, wezwanie Constitutionnela aby zaprzestał swej polemiki z biskupem Dupanloup; wszystko to tłómaczą jako dowody skłaniania się ku Austryi, władzy świeckiej Papieża i restauracyi książąt.

Podobno kancelarya spraw zewnętrznych otrzymała wczoraj list p. de Moustier, przynoszący odpowiedź Austryi na komunikacyą uczynioną jej co do czterech propozycyj Anglji dla urządzenia kwestyi Włoch środkowych. To co tu mówią o tej odpowiedzi, zgadza się w głównych zarysach z tem co wprzód podaliśmy z Berlina: Austrya odrzuca te propozycye. *Courrier du dimanche* rozbiera dwie depesze, które miał wysłać minister spraw zagranicznych do cesarza austryackiego.

W pierwszej p. Thouvenel stara się uniewinnić Napoleona III, z tego wszystkiego, co się teraz we Włoszech dzieje i konkluduje że trzeba uledz konieczności faktów, i wypełnić środek, który nie będzie już dotykał praw i interesów Austryi, nareszcie chciałby porozumieć się z rządem Austryi co do propozycyj angielskich.

Druga robi przyjacielskie ale energiczne przedstawienia rządowi austryackiemu w przedmiocie werbunków rządów Neapolu i Rzymu w państwie austryackiem i tyczy się niektórych miar zbyt surowych, które Austrya zarządziła w Wenecyi. Gabinet Tuilerie, niechce się wcale mieszać w podobne kwestye, ale robi to jednak obecnie pragnąc prędkiego uspokojenia półwyspu, które dopóty nie będzie mogło nastąpić dopóty umysły będą tym sposobem podbudzane, i dopóki uniesienia ludu będą się usprawiedliwiać pozorami zaczepki, pochodzącej bądź od Austryi, bądź od Neapolu. (*Ind. Belge*).

Dziennik *la Presse*, który za artykuł pana Peyrat otrzymał pierwsze ostrzeżenie, był przed włoską wojną, także za artykuł p. Peyrat, ukarany dwumiesięcznym zakazem. Wtencżas przepowiadał wojnę; dziś prorokuje bliskie zamieszki. Cesarski adjutant wyjechał do Medyolanu z tajemnemi instrukcyami dla marszałka Vaillant. P. Ryszard Cobden odmówił przyjęcia orderu legji honorowej, ofiarowanego mu przez Cesarza.

(*Schl. Zeit.*)

N I E M C Y.

Hanower, 11 lutego. Izba druga jednogłośnie zatwierdziła 170,000 na reformę więzień i przyjęła wnioski o prędkie wprowadzenie systemu pensylwańskiego. (*Nord*).

W Ł O C H Y.

Turyn, 10 lutego. Sprawa przyłączenia Włoch środkowych, może być uważaną za rozstrzygniętą. Rząd sardyński ostatecznie postanowił przystąpić do tej czynności. Na radzie ministrów, do której dołączyli się pp. Buoncompagni i Farini, roztrząsano pytanie, czy należy dla zadośćuczynienia życzeniu wielkich mocarstw, które żądają nowych głosowań, zebrać istniejące już zgromadzenia narodowe włoskie, czy też trzeba je rozwiązać i przystąpić do nowych wyborów. Przekładano pierwszy środek, ale niepowzięto żadnego ostatecznego postanowienia, albowiem baron Ricasoli był za drugim środkiem.

Wysłano gońca do gubernatora Toskanii i ten nadesłał dziś rano odpowiedź, w której zgadza się na nowe głosowania zgromadzeń istniejących.

W skutku tej odpowiedzi rada ministeryalna wczoraj na nowo się zgromadziła i postanowiono przystąpić do aneksyi, jak tylko nowe głosowanie da te same rezultaty co i pierwszym razem, czego należy się spodziewać.

Król sardyński poprzedzi zwołanie zgromadzeń manifestem do ludów Włoch środkowych, przedstawiając położenie od samego traktatu w Zürich, pobudki które go skłoniły do przyjęcia głosowania powierzającego mu zwierzchnictwo i potrzebę nowego wyrażenia się woli ludu. Gdy to potwierdzenie nastąpi, król ogłosi się władcą nowego królestwa i wcielenie będzie uważane za dokonane.

W skutku tych nowych wypadków, za których wiarogodność możemy zaręczyć, wstrzymano tymczasowie wyjazd hr. Arese, który miał dziś wieczór wyjechać do Paryża.

Nowiny, któremy tu zamieścili wywarły wielkie wrażenie na osoby, które już o nich wiedzą. Uważają wojnę za nieuniknioną i Bóg wie jakie z niej następstwa.

(*Ind. Belge.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż, 14 lutego. Gazette de France otrzymała drugie napomnienie.

Wiedeń, 15 lutego. Zapewniają z wiarogodnych źródeł że rozbiór przypuszczalnej odpowiedzi Austryi, na ostatnią depeszę p. Thouvenel'a, nie opiera się na żadnym austryackim dokumencie.

Londyn, 13 lutego. Nadeszła tu propozycya utworzenia konferencyi pięciu mocarstw, w miejsce proponowanego przez Anglją i Francyą rozwiązania sprawy włoskiej. W Liwerpolu otrzymano wiadomości z Nowego-Jorku z 1go lutego. Izba reprezentantów jeszcze niewybrała mówcy. Kandydatowi republikańskiemu Pennington, brakowało jednego głosu aby otrzymać absolutną większość. Anglia wysłała ultimatum do Meksyku.

Londyn, 14 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej, odpowiedział lord John Russel na zapytanie p. James, że bil reformy będzie przedstawiony 1, 2, lub 5 marca. Na interpelacyą Griffith'a, odpowiedział, że nie wie nic o przygotowaniach postawienia armii francuzkiej na stopie czynnej.

W Izbie wyższej lord Normanby zażądał udzielenia mu instrukcyi danych angielskiemu posłowi we Florencyi, który był obecny urzędowemu przyjęciu p. Buoncompagni na nowy rok. Lord Normanby twierdzi, że w księstwach włoskich panuje anarchia. Lord Granville obiecał przedstawić dotyczące papiery, zaprzeczył panowaniu anarchii i powiedział, że angielskiemu posłowi nie dawano żadnych instrukcyj uznawania urzędowo p. Buoncompagni. Lord Malmesbury powiada, poprzedni gabinet życzył także niepodległości Włoch, ale nie szukałby jej kosztem dołączenia Sabaudyi i Nicei do Francyi. Clanricarde twierdzi, że opinia publiczna w Europie czyni to przyłączenie niemożebnem.

Lord Cardigan życzy wyjścia wojsk francuzkich z północnych Włoszech. Lord Derby zapytuje, czy papiery przedłożone Izbie niższej zawierają najnowsze objaśnienia co do Sabaudyi, czy lordowi Granville znajome teraźniejsze zamiary cesarza Napoleona w tym względzie, jak ocenia rząd te zamiary i jaką korespondencyą prowadzono od lipca r. z. w tym przedmiocie. Dalej lord Derby zapytuje się czy angielski poseł we Florencyi miał upoważnienie asystować p. Buoncompagni w dniu nowego roku. Lord Granville odpowiedział, że korespondencye z Francyą co do Sabaudyi trwają jeszcze. To co przeszłego tygodnia doniósł jest ostatnią odpowiedzią cesarza. P. Corbet poseł we Florencyi, otrzy-

mał instrukcye uważania p. Buoncompagni tak jak i jego poprzednika. Lord Wodhouse dodaje że Corbet niewystępował urzędownie i postępowanie jego nieznaczy jeszcze uznania p. Buoncompagni. Lord Ellenborough twierdzi, że król sardyński niema prawa ustąpienia Sabaudyi bez zezwolenia mocarstw, które mu ją zwróciły.

Wiadomości nadeszłe z Pekinu donoszą że stan zdrowia cesarza jest lepszy; opuścił on swoją rezydencyą wiejską i powrócił do stolicy. Pomiędzy powstańcami panuje wielka niejedność i wojska cesarskie biorą górę. Okręta wojenne europejskie stoją przed ujściem Peiho. *(Nord, Staats Anz.)*

Rozmaitości.

— *Stanisław Staszic.* — Wielki ten człowiek, przejęty do entuzyazmu miłością bliźniego, postanowiwszy wszystko co miał i mieć mógł oddać dla dobra potrzebnych i cierpiących, był tak dziwnie oszczędnym, iż to przechodziło nawet w skąpstwo. Ludzie sądzący z pozoru mieli mu to za złe, wyszydzali go ale on nie zważał na to. Raz wytknąwszy sobie cel, szedł do niego z systematyczną wytrwałością i zaprzaniem się samego siebie. Gromadząc skarby dla podźwignienia inszych, sam żył jak anachoreta. Mieszkał w dwóch pokoikach, w oficynie pałacu księżnej Sapieżyny, (gdzie dziś dom hr. Andrzeja Zamojskiego), które bezpłatnie zajmował. Niegdyś jeszcze na dworze jej ojca, Staszic będąc młodym lubiał się ubierać wykwintnie, później jeden i zawsze ten sam frak czarny, służył mu za ubranie codzienne. Znany był w Warszawie koczyk jego niezgrabny i staroświecki z małym koziołkiem, na którym woźnica w wytartym płaszczu, w parę lichych koni odwoził codziennie Staszica, około 11stej godziny, do bióra Kom. Rząd. Spraw Wewnętrznych i napowrót przywoził. Tym koczykiem Staszic wyjeżdżał zawsze tylną furtką z Sapieżyńskiego dziedzińca, ażeby niezwrócić na siebie uwagi. Ten zaś woźnica był jego jedynym służącym, sprzątał pokój, czyścił suknie i chodził koło koni. Żona zaś jego Staszicowi jeść gotowała. Pożywienie było tak mało wymyślne jak osoba kucharki. Z rana piwo grzane z chlebem; rosół i kawałek mięsa, oto cały obiad. Oprócz wody Staszic nigdy nic innego nie pijał, ani u siebie, ani gdziekolwiekbądź. U siebie nie przyjmował nikogo, chyba czasem kogo z poufałych znajomych lub w interesie. Teatr lubiał, lecz dla oszczędzenia wydatku, gdy miał iść na jaką sztukę, zawijał się w płaszcz wytarty, głowę przewiązywał chustką by nie był przez nikogo poznany, i tak z małą latarką w ręku szedł na górę na paradyz, jako na najtańsze miejsce, i tam w kącie schowany za tłumem przysłuchiwał się sztuce. Tak żył jeden z najwyższych i najcnotliwszych urzędników w kraju, pan, który umierając około sześć milionów majątku zostawił w gotowiźnie, przeznaczywszy je wszystkie na użytek publiczny, na zakłady i instytucye, które imie jego na długie wieki wdzięcznej potomności podadzą. *(G. W.)*

Wiadomości handlowe.

Ceny na ostatnim targu od dnia 1 do 8 lutego w m. Hrubieszowie były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 3 kop. 30; żyta rs. 1 k. 50; jęczmienia rs. 1 kop. 50; grochu rs. 1 kop. 80; owsa rs. 1 kop. 20; gryki rs. 1 k. 80; kartofli kop. 60; siana centn. kop. 60; słomy pud k. 16; sążeń drzewa sosnowego rs. 6; wół średni roboczy rs. 25; koń średni forn. rs. 34; wieprz dobrze upasiony rs. 24; masła funt k. 20; okowity garniec bez akcyzy k. 45.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 16 lutego 1860r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$94\frac{1}{2}$	rub. sr.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	$104\frac{3}{8}$	rub. sr.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$81\frac{3}{4}$	rub. sr.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$86\frac{1}{4}$	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$86\frac{3}{4}$	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$86\frac{7}{8}$	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$96\frac{1}{2}$	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	$6.17\frac{7}{8}$	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79\frac{1}{12}$	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150\frac{3}{8}$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	$74\frac{1}{2}$	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	131 —	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	196 20	
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	67 60	
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	733	

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu $47\frac{1}{4}$ talarów, na wiosenną dostawę $46\frac{3}{8}$ za winspel.

GIEŁDA KRAKOWSKA, 14 lutego.

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 352 pł. 346; Ruble obrączkowe agio żądają 10 płacą 8%; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10—70 płacą 10—53; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. 100 pł. $99\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

4 (16) lutego 1860 r.

Monety.		żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Pół-imperyały Rossyjskie.		—	—	5	57
Dukaty Hollenr. nowe ważne		—	—	—	—
Papiery.					
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)		91	74	—	—
Bilety Skarbu królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.		14	89	14	86
Wexle.					
Berlin . . . . 100 Tal.	2 M.	103	5	—	—
„ . . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	156	60	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	85	—	—
Moskwa . . 100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg . . 100 Rsr.	1 M.	99	75	—	—
„ . . . 100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fran.	2 M.	81	90	—	—
„ . . . 300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . . 150 Zł. R.	2 M.	77	40	—	—
Wrocław . . 100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. $51\frac{1}{9}$
od Listów Zastawnych kop. 9

Ceny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 14 lutego.

Pszenica	. za winsp. 2,100 fnt.	56—68	tal.	
Żyto. . .	„ 2,000 „	$46\frac{1}{4}$—48	„	w miejs.
„	„ „ „	$46\frac{1}{4}$	„	na wios.
Jęczmień .	„ — „	36—42	„	—
Owies . .	„ — „	26—27	„	w miejs
„	„ „ „	$26\frac{1}{4}$—$26\frac{1}{2}$	„	na wios.
Groch. . .	„ — „	48—56	„	najlep.
Olej rzep. .	— za 100 „	$10\frac{5}{6}$—$\frac{11}{12}$	„	w miejs.
„	— „ „ „	11—$11\frac{1}{12}$	„	na wios.
„ lniany.	— „ „ „	$10\frac{2}{3}$	„	w miejs.
„	— „ — „	$10\frac{1}{2}$	„	na wios.
Spiritus. .	— „ 8,000 tral. czyli 100 kw.	$16\frac{11}{12}$	„	w miejs.
„	— „	$17\frac{1}{4}$	„	na wios.

Wrocław, 14 lutego.

Pszenica	. za szef. 84 fnt.	63—74	sr. gr.	biała
„	„ „ „	52—70	„	żółta
Żyto. . .	„ 77 „	49—55	„	w miejs.
„ . .	za wisp. „ „	—	tal.	na wios.
Jęczmień	. za szef. 70 „	35—45	sr. gr.	biały.
Owies. . .	„ 47 „	23—30	„	do goto.
Spiritus . .	— za 100 kw. 8,000 tral.	$16\frac{1}{4}$	„	w miejs

Szczecin, 14 lutego.

Pszenica	. za szef. 85 fnt.	$63\frac{1}{2}$—66	sr.gr.	w miejs.
„	. „ „ „	$67\frac{3}{4}$—68	„	na wios.
Żyto. . .	„ 77 „	$44\frac{1}{2}$—$44\frac{3}{4}$	„	w miejs.
„ . .	„ „ „	$43\frac{1}{2}$	„	na wios.
Owies .	„ — „	47—50	„	—
Olej rzep. .	za 100 „	$10\frac{5}{6}$	„	w miejs.
„ lniany.	„ „	$11\frac{1}{12}$	„	—
Spiritus. .	za 8,000 tral.	$16\frac{11}{24}$	„	w miejs.
„ .	„	17	„	na wios.

Hamburg, 14 lutego. W pszenicy interes ożywiony, na sprzedaż miejscową otrzymano najwyższe ceny, na wysyłkę ceny zmienione, nominalne. Żyto płacą 1 tal. wyżej.

Amsterdam, 14 lutego. Zboże trzyma się przy stałych cenach, żyto na późniejszą sprzedaż 2 fl. wyżej.

Londyn, 14 lutego. Dobra krajowa pszenica o 1 szylling wyżej popłaca nagraniczna, ograniczona przy stałych cenach.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 16 *lutego* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	5	20	3	17
Pszenicy.	8	18	4	99
Grochu polnego. . . .	5	86	3	$57\frac{1}{2}$
„ cukrowego. . .	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	—
Gryki.	4	6	2	47
Jęczmienia	4	$73\frac{1}{2}$	2	89
Owsa.	—	—	—	—
Prosa	—	—	—	—
Buraków.	—	—	—	—
Kartofle.	1	60	—	$97\frac{1}{2}$
Kasza jaglana. . . .	8	61	5	25
„ gryczana. . . .	7	$99\frac{1}{2}$	4	87
„ „ drobnej.	16	$23\frac{1}{2}$	9	90
„ jęczmienna . .	5	$65\frac{1}{2}$	3	45
„ „ perłowa.	—	—	—	—
„ owsiana . . .	—	—	—	—

	za pud. rub. sr.	za pud. kop.
Mąka pszenna przednia .	—	—
„ „ zwycz. .	—	—
„ żytnia pytlowa .	—	—
„ gryczana. . . .	—	—
Słoma	—	25
Siano.	—	33
Masło	9	50

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, pl. za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. $65\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. $68\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 54 do kop. 55.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Biernacki Kwiryn dzied. z Gizyc; Bieliński Lambert ob. i Bliziński Karol ob. z Wołynia; Bielefeld Salomon kup. z Częstochowy; Głębocki Jan-Kanty ob. z Londynu; Szklennik Ant. obyw. z Mościsk; Landau Adolf kup. Częstochowy; Habich Henr. doktór filozofii z Hessen-Cassel; Zieleniewski Michał ob. z Londynu.

H. Rzymski. Kurylenka i Isajew kupcy z Moskwy; Ern por. z Łowicza; Linen kup. z Moskwy; Basch kup. z Prus; Niemierycz sęd. pok. z Rakowa.

H. Saski. Wilewski Henr. ob. z Rzewni; Szafrański Tom. sęd. tryb. z Łomży; Kiwerski And. ob. z Dobrzyńca wielkiego; Szafrański nacz. urz. poczt. z Łomży; Romanowski Leon patr. tryb. z Radomia; Ossaszewski Wład. inż. z Płocka; Majeranowski Antoni doktór med. z Warki.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: Pierwszy raz szkic dramatyczny w czterech aktach, oryginalnie napisany: *Scena za Sceną.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 5 (17) Lutego 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*